№ 211 Wtorek 18 września (1 października) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.

Z OGNIWA.

Rada Gospodarzy „Ogniwa" podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu Klubu walne zebranie Pań, wchodzących w skład rodzin członków klubu dla wybrania komitetu Pań Gospodyń Klubu na r. b.

KALENDARZ.

18 (1) Wtorek — Józefa W.
19 (2) Środa — Januaryusza.
20 (3) Czwartek — Eustachyusza M.
21 (4) Piątek — Mateusza.
22 (5) Sobota — Tomasza B.
23 (6) Niedziela — Tekli P. M.
24 (7) Poniedz. — N. M. P. od wyk. niewol.

P. T. G. Dziś ćwiczenia dla pań i panienek od g. 5-ej do 6-ej w.; szermierka od g. 6-ej do 7-ej w.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. 8½ do 10½.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Nowe sprostowanie.

W „Słowie" pojawiło się, podpisane przez pana Godzimira, sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Stronnictwa krajowego na Rusi. Sprawozdanie to z całego swego tonu i dlatego, że opatrzone jest na dole szeregiem nazwisk, na pierwszy rzut oka robi wrażenie oficyalnego sprawozdania Stronnictwa, zawiera jednak poważne błędy i niezgodne z prawdą przedstawienie rzeczy, co na tem miejscu, jako świadek naoczny, postaram się sprostować. Nie byłem obecny na całem posiedzeniu, nie mogę więc sądzić o ścisłości dalszych ustępów sprawozdania p. Godzimira, zaznaczam tylko zupełną nieścisłość i fałszywe przedstawienie rzeczy, w następujących dwu zdaniach:

I. Pisze on: „Już przed rozpoczęciem posiedzenia wiedziano, iż grupa osób przeciwnych zawiązaniu się Stronnictwa pragnie w ten lub inny sposób przeszkodzić obradom zjazdu. Ustanowiono też ścisłą kontrolę w wydawaniu kart wejścia, z konieczności obradowano przy drzwiach zamkniętych, mimo to spokojny przebieg dyskusyi został na chwilę przerwany. Za powód posłużyła mowa ks. Jana Gnatowskiego."

II. (Ks. Jan Gnatowski) „...przekraczając zawarunkowane przez władzę przepisy porządkowe, szeroko traktował kwestyę bezwzględnej solidarności narodowej, uwagi zaś paru obecnych powitał ostremi, niezupełnie parlamentarnemi uwagami... co mogło narazić zjazd na niepożądane ewentualności."

Każdy czytający może sobie wyobrazić, że rzeczywiście jacyś ludzie nieproszeni, należący do skrajnych obozów, chcieli, na wzór napadu socyalistów na zebranie „Spójni" w Warszawie, wejść do sali Grand Hotelu i organizatorom Stronnictwa krajowego w ich obywatelskiej pracy przeszkadzać, następnie, że istniała pomiędzy owymi intruzami jakaś w tym względzie umowa, i dlatego krajowcy zmuszeni byli zarządzić kontrolę w wydawaniu kart wejścia i obradować przy drzwiach zamkniętych. Wreszcie czytelnik może przypuszczać, że ks. prałat Gnatowski rzeczywiście przekroczył jakieś „zawarunkowane przez władzę przepisy porządkowe" co mogłoby — o naiwna lękliwości — „narazić zjazd na niepożądane ewentualności".

Rzecz miała się inaczej. Rzeczywiście trudność w dostaniu kart wejścia była wielka, nie dawano ich przybyłym specyalnie na zjazd współziemianom. Były zdarzenia z tego powodu wprost śmieszne: odmawiał karty sąsiad sąsiadowi, krewny krewnemu, odmówiono jej także sprawozdawcy jedynego w Kijowie codziennego pisma polskiego, sprawozdawcy, który przecie musiałby się z samej natury rzeczy biernie zachować. Każdego, komu wreszcie tak trudno dostępną kartę wydawano, pytano, czy broń Boże, nie jest zwolennikiem idei narodowo-demokratycznej i dopiero, wziąwszy od niego obietnicę, że głosić zasad Narodowej Demokracyi nie będzie, wpuszczano na salę. Wszystko to było, ale nie trzeba mówić, że powodem do tak niebywałego traktowania współobywateli były zmowy pomiędzy przybyłymi przeciwnikami stronnictwa, którzy „w ten lub inny sposób" pragnęli „przeszkodzić obradom zjazdu" i którym „za powód posłużyła mowa ks. Jana Gnatowskiego". — Nie. Ci ludzie, którzy na skutek grubiańskiego potraktowania prałata Gnatowskiego i na skutek niebywałej już w dzisiejszych czasach nietolerancyi — jedynie tylko opuścili salę, a nie przeszkadzali obradom — nie byli uprzednio między sobą w żadnych potajemnych zmowach, skierowanych przeciwko nowemu stronnictwu. Przeciwnie, osoby te w przeważnej części nie znały się między sobą — a niektóre z nich przybyły z wysoce optymistycznemi co do stronnictwa przekonaniami. (Niżej podpisany naiwnie wierzył, że może właśnie wśród skrajności prawych i lewych, nowe stronnictwo potrafi wytknąć drogę pośrednią pracy realnej, zrównoważonej, lecz godności narodowej nie sprzecznej. Przyszły jednak fakta zupełnie temu przeczące). Wreszcie nie bez znaczenia jest fakt, że w gronie osób, które salę opuściły, znajdował się także założyciel Stronnictwa krajowego na Rusi, hr. Michał Tyszkiewicz, o czem sprawozdawca przemilczał. Chyba główny twórca Stronnictwa na pierwszem jego zebraniu nie mógł do zmowy należeć.

Inaczej było w rzeczywistości. Nie na skutek zmowy, nie w celu przeszkadzania zebranym krajowcom, ruszyli się z miejsc swoich oponenci i w sali tych obrad dłużej przebywać nie chcieli — jak twierdzi p. Godzimir — ale z innej i głębszej przyczyny. Być na zebraniu „kwiatu arystokracyi polskiej" *), „przedstawicieli historycznych naszych rodów" **) Podola, Wołynia i Ukrainy, wreszcie ludzi, którzy sami o sobie mówią, że interesy polskiego społeczeństwa mają na widoku, na takiem zebraniu — słyszeć, że większość nie pozwala nawet sobie mówić o potrzebie solidarności stronnictw polskich na zewnątrz w sprawach ogólno-narodowych, na takiem zebraniu widzieć, jak Polacy, współziemianie miotają się w transach obcego i wrogiego nam szowinizmu, na któryby się nie zdobył nawet kulturalny hakatysta, na takiem zebraniu... trudno jest dłużej przebywać. I to było powodem, że ludzie, nie znający się ze sobą, samorzutnie z miejsc swoich powstali i salę opuścili, a dopiero po wyjściu między sobą się zapoznawali.

Na szczęście w tej sprawie jest nietylko sprawozdanie p. Godzimira—nieścisłe i tendencyjne, lecz jeszcze dokument, spisany w mieszkaniu hr. M. Tyszkiewicza przy współudziale jego, prałata Gnatowskiego i dwunastu innych osób, które, redagując go, miały na widoku wydobycie czystej prawdy i każde słowo oświadczenia swego gruntownie rozważali, ażeby rzeczywistości odpowiadało. Oświadczenie to, jako najlepiej prostujące błędy, które się wkradły do sprawozdania p. Godzimira, tutaj powtarzam:

„Gdy jeden z poważnych i zasłużonych pracowników na niwie publicznej, jako obcy poddany prosił o udzielenie mu głosu tylko doradczego, zebranie jednomyślnie udzieliło mu go, czemu obecny przedstawiciel władzy nie sprzeciwił się. Gdy mówca, rozwijając swoją myśl, zaczął uzasadniać dążenia (przy zupełnie lojalnem zachowaniu się wobec państwa) do solidarności narodowej na terenie tutejszym, oraz łączenia stronnictw polskich miejscowych, kilku zebranych hucznym protestem przerwało mowę i żądało odebrania głosu, a większość zachowaniem się swojem to zaaprobowała. Wówczas niżej podpisani wraz z innymi do głębi poruszeni tą nietolerancyą i odjęciem wolności słowa salę opuścili, co też uczynił jeden z organizatorów stronnictwa" ***).

Dla lepszego wreszcie wyświetlenia sytuacyi zacytuję jeszcze następujące fakty:

Na parę godzin przed zebraniem ukazał się w gronie inicyatorów stronnictwa nowy projekt, zupełnie od ogłoszonego w pismach różny, zatytułowany: „Projekt Stronnictwa polskiego na Rusi". Był on napisany przez jednego z najczynniejszych dzisiaj krajowców i, przyznać trzeba, był bardziej polski, szerzej pomyślany i odpowiadający zupełnie potrzebom polskiego społeczeństwa na Rusi. Różnił się on zasadniczo od pierwszego projektu, którego autorowie i zwolennicy, tą niespodzianką zaskoczeni, zostali wytrąceni z równowagi myślowej i wszędzie widzieć chcieli rzeczników nowego, niepożądanego dla siebie projektu, który bądź co bądź zwalczać postanowili. To stworzyło atmosferę, która zapowiadała burzę.

Jakoż pierwsze słowa ks. Gnatowskiego, zupełnie parlamentarne, bo wyjaśniające warunki życia parlamentarnego stronnictw polskich w Austryi i ich solidarność w sprawach ogólno-narodowych w Wiedniu, wywołały szmery niezadowolenia na sali. Gdy zaś mówca zaczął wyprowadzać stąd analogię i zaznaczył korzyść, jaką odniosłyby stronnictwa polskie kresowe przez solidarność między sobą w sprawach ogólno narodowych na *forum externum*, t. j. w parlamencie petersburskim, wówczas miara cierpliwości krajowców się przebrała i powstała scena iście niebywała. Trzej panowie, których, ze względu na dobrą sławę ich nazwisk, nie wymieniam, bez udzielenia sobie głosu przez przewodniczącego, podbiegli do stołu prezydyalnego i głośnym protestem przerwali mowę ks. Gnatowskiego, oświadczając, że nie pozwolą intruzom mówić o rzeczach, co do których omawiania nie mają specyalnego od władzy pozwolenia. Namiętne ich wystąpienie, lub też zgoła nieparlamentarne, wywołało następujące fakta: 1) opuszczenie stołu prezydyalnego przez Michała hrabiego Tyszkiewicza, 2) nieopisany hałas ich zwolenników na sali, 3) opuszczenie zebrania przez księdza Gnatowskiego, który nadmienił, że uważa to zachowanie się swoich oponentów za conajmniej „niekulturalne", 4) opuszczenie sali przez 12 osób. Prezydyum w tym czasie zachowało się zupełnie biernie, nie wypowiedziawszy ani słowa, chociaż na podstawie ogólnej decyzyi przewodniczący dał był głos ks. Gnatowskiemu. Zachowali się jak... zaklęci wojewodowie z bajki.

Na zakończenie dodać muszę, że już najbardziej niesłusznem jest twierdzenie p. Godzimira, jakoby ks. prałat Gnatowski przekroczył zawarunkowane przez władzę przepisy, co mogło zjazd narazić na niepożądane ewentualności. Trzeba być zbyt naiwnym, ażeby wierzyć, że był jakiś zakaz w tym względzie, nie dozwalający na zebraniu organizacyjnem stronnictwa mówić o tem, z jakiemi grupami ma ono wchodzić w alianse. Nie będę tu dowodził, że solidaryzowanie się stronnictw nie jest dotychczas przez żadne prawo zakazane. Nie dla wszystkich krajowców ta-

*) «Kijewlanin».
**) «Kresy».

***) Ustęp z «Oświadczenia», umieszczonego w «Dzienniku Kijowskim» n-r 195. (*Od Red.*).

ki dowód byłby wystarczający. Niektórzy z nich w wyścigu prawomyślności idą dalej, niż prawo zakazów sięga — dochodzą do śmieszności w tym względzie. Dla nich zacytuję tylko słowa obecnego na zebraniu przedstawiciela władzy, który powiedział z ironią: „*ce n'est pas moi, messieurs, qui me suis melè*“.

Aż nazbyt wymowne i bolesne.

Rezerwując sobie na innem miejscu obszerniejsze wypowiedzenie się co do „Stronnictwa Krajowego na Rusi“, tu chciałem tylko sprostować mylne informacye co do powyższego zajścia.

Franciszek Pułaski.

Przegląd polityczny.

—(-)—

(Traktat azyatycki anglo-rosyjski. Jego znaczenie, głosy prasy angielskiej. — Rola następcy tronu w Austryi i na Węgrzech.)

Ogłoszony traktat angielsko-rosyjski w sprawie podziału sfery wpływu w Azyi jest doniosłym dokumentem historycznym. Znaczenie jego nie tyle polega w ścisłem rozgraniczeniu sfery wzajemnych wpływów Rosyi i Anglii w Azyi ile w tem, że wogóle między tymi państwami przyszło do zasadniczego porozumienia. Tym sposobem w rozwoju wielkiego kontynentu przychodzi nowy czynnik w grę, a jest nim na wskroś pokojowy czynnik. Daje się on wyrazić przez określenie negatywne raczej niż pozytywną definicyę. Pozytywnie rozgranicza sferę wpływu w Persyi południowej i północnej przy zapewnieniu niezawisłości Persyi. Anglia zobowiązuje się nie wpływać przez udzielenie koncesyi handlowych i politycznych poza linię idącą od Afganistanu przez Chazik, Birgard i Kerman do Bender Abbas, Rosya zobowiązuje się nie wpływać na Persyę, nie udzielać żadnych koncesyi ani handlowych, ani politycznych poza linię od Kasri przez Chiryn do Ispahanu, aż do zetknięcia trzech granic rosyjskiej, perskiej i afganistańskiej.

Pozytywnie uzyskała także Anglia wpływ w Afganistanie zupełny i wpływ w zatoce perskiej. Negatywnie wyraża się znaczenie i doniosłość traktatu anglo-rosyjskiego co do Azyi w usunięciu wiekowego antagonizmu anglo-rosyjskiego w Azyi. Jest to początek nowego okresu historycznego dla Azyi, a może także pozostanie nie bez wpływu na wzajemne stosunki Anglii i Rosyi w Europie. I tu leży główna waga politycznego znaczenia nowego traktatu.

Dzienniki angielskie stwierdzają jednozgodnie, że traktat anglo-rosyjski jest nawskroś pokojowem dziełem. „Daily Chronicle“ pisze, że traktat ten jest gwarancyą pokoju światowego. Zdaniem tego pisma traktat azyatycki ścieli drogę do nowego traktatu handlowego anglo-rosyjskiego w Europie. A nadto wyraża nieco optymistyczną nadzieję że przyszły rosyjski konstytucyjny parlament kiedyś rozciągnie obecnie zawiązaną *entente* w Azyi na ścisły sojusz anglo-rosyjski. Będzie to zwiastunem pokoju dla Indyi i pozwoli zmniejszyć Anglii wydatki na budżet wojenny w Indyach. A jeszcze wyraźniej wypowiada tę myśl pokojową londyńska „Tribune“, wskazując, że jeżeli traktat azyatycki przeprowadzony zostanie przez obydwu kontrahentów nie tylko co do litery lecz i ściśle w duchu w jakim był pojęty, to będziemy mieli między azyatycką Turcyą a Indyami nie — jak dawniej było prawdopodobne — prowincyę rosyjską, lecz naród podnoszący się zwolna do swej starożytnej godności i zdolny samoistnie bronić swej wolności i dobrobytu.

Wreszcie „Times“ widzi głośne znaczenie traktatu w usunięciu dzisiejszego antagonizmu istniejącego od więcej niż stu lat w Azyi. Za tem musi pójść wzmożenie idei pokojowej w świecie. Zapewne jeszcze będzie potrzeba dużo czasu, aby zmienić atmosferę zazdrości i podejrzliwości, która tak długo po obydwu stronach w Azyi panowała, gdzie wzajemne niedowierzanie przeszło w tradycyę polityczną obydwu państw wywierających wpływ w Azyi. Lecz z czasem powietrze się oczyści, atmosfera antagonizmu zamieni się w lojalną sąsiedzką przyjaźń. A to może mieć nieobliczalne skutki nie tylko w Azyi lecz i dla polityki europejskiej.

* * *

Do zawikłanych stosunków austro-węgierskich przybył obecnie nowy czynnik. Trzeba się będzie z nim w przyszłości bardzo poważnie liczyć. Obok dwu parlamentów i dwu rządów, obok 17 sejmów w Austryi i sejmu chorwackiego w Zagrzebiu, obok delegacyi wspólnych i wspólnego ministerstwa, obok wspólnej korony cesarza w Austryi i króla na Węgrzech — przybył nowy jeszcze prawno-politycznie nieokreślony dotąd czynnik. Nazywa się on austryacko-węgierski następca tronu.

Po śmierci Rudolfa nie wiadomo było kto nim jest. Dopiero zwolna dowiadywał się świat polityczny, że najstarszy syn brata cesarskiego, arcyksiążę Franciszek Ferdynand będzie następcą tronu. Ale arcyksiążę był chorowity, sprawami państwa mało się zajmował, nie był na przyszłego monarchę chowany—mówiono o jego wstręcie do panowania — wymieniono inne osoby z rodziny Habsburgów. Później przyszło ożenienie. Franciszek Ferdynand pojął za żonę hrabiankę Chotkównę, Czeszkę z przekonania, a małżeństwo to uznano na dworze tylko na podstawie t. z. renuncyacyi, arcyksiążę następca tronu złożyć musiał przysięgę, że na wypadek objęcia tronu zrzeka się w imieniu swych dzieci wszelkich praw do korony. Żona następcy tronu uznaną została jako nierównouprawniona, *unebenbürtig*—i nie ma być królową ani cesarzową. Następca tronu ma dzieci, lecz dziś już wybrał najstarszego syna swego brata, zmarłego arcyksięcia Ottona, Franciszka Józefa, jako przyszłego następcę tronu.

Te zawikłane stosunki dziedzictwa przy równoczesnem usuwaniu się Franciszka Ferdynanda od wszystkich spraw publicznych sprawiły, że jako następca tronu nie wywierał dotychczas decydującego wpływu na bieżące wypadki polityczne w Austryi i Węgrzech.

To dziś zmieniło się. W jednym z poprzednich przeglądów wskazaliśmy, że w Austryi już od roku następca tronu wpływ wywiera, a wszystkie naczelne stanowiska w Austryi, prezesa gabinetu, ministra spraw zagranicznych, ministra wojny, szefa sztabu generalnego i prezydenta najwyższego trybunału obsadzone zostały w r. 1906/7 przez ludzi zaufania przyszłego monarchy.

Co się stało w Austryi w roku zeszłym, to może być obecnie przeprowadzone na Węgrzech. Franciszek Ferdynand uchodził za wroga konstytucyi węgierskiej i dążeń do niezawisłości węgierskiej. Obecnie okazało się, że tak nie jest. Przeciwnie, Franciszek Ferdynand opiera się na konstytucyi węgierskiej i chce uszanować odrębność i autonomię państwową na Węgrzech, wszakże nie podziela obecnego kursu rządowego na Węgrzech i stanowczo sprzeciwia się dalszemu osłabianiu władzy monarchy na Węgrzech.

Przekonał się o tem minister spraw wewnętrznych, węgierski hr. Andrassy, kiedy przedłożył cesarzowi projekt reformy komitatów i usamowolnienia urzędników samorządu węgierskiego od wpływów rządowych. Cesarz odesłał ministra do następcy tronu. A tem postawił swe warunki. Dziś sankcya przedwstępna monarchy zależy już od spełnienia warunków, podyktowanych przez następcę tronu. Wiedzą już o tem na Węgrzech, że w polityce austryacko-węgierskiej pojawił się nowy czynnik. Bezpośrednim skutkiem tego będzie niezawodna zmiana rządu na Węgrzech i powołanie i tam do steru ludzi zaufania następcy tronu.

w.

Z życia rosyjskiego.

Mianowanie P. Charitonowa na stanowisko kontrolera państwa uważają w „sferach“, jak donosi „Towariszcz“, za rzecz wielkiej wagi. Biurokraci upatrują w tym fakcie objaw liberalizmu. Reakcyjna biurokracya jest bardzo tem zaniepokojona, ponieważ p. P. Charitonow oddawna jest uważany za „skrajnego“, i mianowanie jego obecnie jest dla wielu niespodzianką. Był on jednym z najbardziej poważnych kandydatów na członka gabinetu ministrów w czasie pierwszej Dumy, kiedy powstała myśl utworzenia gabinetu mieszanego. Od tego czasu niemiał on żadnych szans, tembardziej, że jego umiarkowanie i niepodległość zdania ostatecznie natchnęły niechęcią przeciw niemu cały reakcyjny świat biurokratyczny. W czasie dwóch sesyi Rady państwa brał p. Charitonow udział we wszystkich „opozycyjnych“ przejawach Rady. W pierwszej sesyi wotował za wnioskiem o ograniczeniu ministrów terminami na wypadek polecenia im opracowania jakichkolwiek projektów ustawodawczych. Jak wiadomo, wniosek ten, włączony do nakazu, jako oddzielny punkt, został zakwestyonowany przez senat. P. Charitonow głosował również przeciw wnioskowi gabinetu o zatwierdzenie 50 mil. rb. na kampanię żywnościową zamiast 15 mil., zaakceptowanych przez Dumę. W drugiej Dumie p. Charitonow był jednym z gorących stronników reformy senatu i przeciwnikiem zakwestyonowania przez senat nakazu. Przez cały czas był członkiem partyi centrum. Mianowanie jego odbyło się na naleganie p. P. Stołypina, który bronił kandydatury pana Charitonowa, jako człowieka ogromnej pracy. Rzeczywiście p. Charitonow brał udział prawie we wszystkich komisyach i naradach roku 1905, redagował wszystkie protokóły, memoryały i wszelkiego rodzaju przepisy, opracowane przez komisye. Cała część literacka specyalnej narady Solskiego, reforma rady ministrów i Rady państwa są rezultatem prac jego. Wśród kierowników biurokratycznych wyróżnia się p. Charitonow jeszcze i tem, że nie zajmował żadnych urzędów administracyjnych.

Nastroje przedwyborcze na prowincyi. „Riecz“ pisze, iż członkowie stronnictwa wolności ludu, którzy odbyli objazdy prowincyi celem wyjaśnienia panujących tam nastrojów przedwyborczych i szans stronnictwa wolności ludu, w swych sprawozdaniach, składanych komitetowi centralnemu, oświadczają, iż nastrój na prowincyi, nie mówiąc już o sferach inteligentnych, lecz nawet wśród mas, jest przeważnie opozycyjny. Represye prawie wszędzie z nastaniem okresu wyborczego wzmogły się. Mimo to zainteresowanie wyborami wzrasta. Emisaryusze stronnictwa wolności ludu odwiedzili Saratów, Jelec, Tambow, Woroneż, Tułę, Penzę, Niżnij-Nowgorod, Smoleńsk i Tomsk.

Przewodniczącym komisyi agrarnej, funkcyonującej przy komitecie centralnym stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, na miejsce zmarłego Muchanowa, został wybrany I. Petrunkiewicz.

Muzułmanie wydali nową odezwę przedwyborczą do nowych prawyborców, której treść końcowa jest następująca: Chcielibyśmy, aby ten nasz głos był usłyszany nie tylko przez postępowych Muzułmanów, lecz i przez całą postępową ludność państwa. Wszystkim wam, ze świadomością wielkiej wagi przeżywanej chwili i nadchodzącej kampanii wyborczej, z całego serca chcemy powiedzieć: Postępowi obywatele Rosyi bez różnicy wyznania i narodowości! Ogromne i blizkie jest niebezpieczeństwo, które wisi nad sprawą odrodzenia państwa i ekonomicznego stanu naszej wspólnej ojczyzny; zjednoczcie się więc wszyscy naokoło sztandaru wolności i oświecenia ludów Rosyi, wybierajcie godnych tego sztandaru posłów i wtedy ten sztandar wzniesie się nad pałacem Taurydzkim i opromieniać będzie wszystkie ludy Rosyi, gotowe do wszelkich ofiar, ażeby uczynić z Rosyi rzeczywiście potężne państwo“.

Związek narodu rosyjskiego zamierza po skończeniu się kampanii wyborczej zwołać zjazd posłów, wybranych do Dumy. Ponieważ w kasie Związku jest brak pieniędzy, więc na ten cel postanowiono zbierać ofiary w całem państwie. Członkowie Związku nie spieszą jednak z ofiarami.

Akta sprawy frakcyi socyal-demokratycznej z drugiej Dumy znajdują się obecnie u prokuratowa petersburskiej izby sądowej Kamyszańskiego,‘ który, jak donoszą pisma petersburskie, osobiście układa akt oskarżenia. Oskarżeni są podzieleni na dwie grupy, z których jedna jest oskarżona o należenie do wojskowej organizacyi.

Sprawę Hurki rozpocznie rozpatrywać senat, jak już donosiliśmy, 23 października. Przewodniczyć będzie senator Kuźminskij. Członkami sądu zostali wyznaczeni senatorowie von Rezon, von Klugen i Dawydow. Oskarżać będzie ober-prokurator Kempe.

Dubrowin bojkotuje... Dnia 10 września prezes głównej rady Związku narodu rosyjskiego Dubrowin, jak donosi „Russk. Zn.“, oświadczył członkom rady, iż nie weźmie udziału w wyborach do trzeciej Dumy, ponieważ doświadczenie dwóch Dum poprzednich dostatecznie dowiodło, jacy to wyraźni wrogowie Cesarza i ojczyzny wkradają się do Dumy pod maską „ludzi najlepszych“. „Z tymi ludźmi nigdy nie miałem i nie będę miał nic wspólnego“,— zakończył swoją mowę p. Dubrowin.

Kto jest pan Mieńszykow — opowiada „Siewodnia“. „Można byłoby opowiadać historyę, jak Mieńszykow namawiał Żydów do odebrania „Niedieli“ od „Wasi Gajdeburowa“ i oddania jemu (Mieńszykowi). Można byłoby jeszcze opowiedzieć i o tem: chociaż oprócz Mieńszykowa, który mieszkał przy redakcyi „Niedieli“, nikt nie wiedział, że W. Gajdeburow otrzymał kilka tysięcy rub. od S. na prowadzenie „Niedieli“, do redakcyi „Niedieli“ zjawił się komornik i wprost udał się do miejsca, gdzie były schowane pieniądze. Mieńszykowi, co prawda, udało się odebrać prawa G. na „Niedielę“, lecz wszyscy Żydzi, skutkiem swojej „chciwości żydowskiej“, zrzekli się nowych pretensyi, aby tylko „Niediela“ nie dostała się Mieńszykowowi“.

„Związkowcy“ głosują na kandydatów stronnictw lewicy... Z Moskwy donoszą do pism petersburskich, iż tamtejsi związkowcy, wobec tego, że Związek narodu rosyjskiego nie przeprowadzi z Moskwy do Dumy swego kandydata, projektują podać swe głosy na kandydatów bloku stronnictw lewicy, aby osłabić kadetów. Jeżeli zostaną wybrani na posłów z Moskwy członkowie stronnictw skrajnej lewicy, to „Związek narodu rosyjskiego“—zdaniem jego, tylko wygra, ponieważ, jeżeli w Dumie będzie liczna lewicą, trzecią i już ostatnią Dumę rozpędzą.

Małżeństwo „prawdziwie rosyjskie“. Wydawczyni czarnosecinnnego pisemka „Wiecze“, p. Ołowiennikowa jak wiadomo, została umieszczoną w zakładzie dla zbadania jej władz umysłowych. Obecnie administracya zakładu uznała, że pani Ołowiennikowa ma już w porządku władze umysłowe i zaproponowała panu Ołowiennikowi, aby zabrał żonę pod swą opiekę. Pan Ołowiennikow jednak, jak donoszą pisma petersburskie, kategorycznie odmówił.

Instrukcya o porządku dokonywania wyborów do Dumy państwowej w miastach, wskazanych w art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 3 czerwca 1907 r. ordynacyi wyborczej.

(Do art. 133 — 140 ordynacyi wyborczej do Dumy państwowej z dn. 3 czerwca 1907 r.).

(Ciąg dalszy).

Art. 21. Zawiadomienie imienne stanowi kartkę z kuponem do odrywania. Na przedniej stronie tej kartki i kuponu wypisany jest numer porządkowy, wymieniona jest nazwa okręgu wyborczego oraz wskazana jest kategorya, do której należy wyborca, nazwisko, imię, imię ojca (gdzie to jest w zwyczaju) i stan wyborcy, któremu zawiadomienie wydano, numer wyborcy według listy wyborczej, oraz uwaga, że zawiadomienie nie może być oddane innej osobie i że musi być okazane przy wejściu do lokalu wyborczego, jak również przy wręczaniu koperty z kartą wyborczą. Na przedniej stronie kartki wypisuje się oprócz tego na górze: „Zawiadomienie imienne dla wstępu na wybory do Dumy państwowej“, zaś u dołu powinna być wydrukowana uwaga, iż zawiadomienie należy zachować po złożeniu karty wyborczej na wypadek wyborów uzupełniających. Na odwrotnej stronie zawiadomienia drukuje się § 5 Najwyższego ukazu z d. 8 marca 1906 r. i §§ 9, 10, 11 Najwyżej zatwierdzonej w d. 3 czerwca 1907 r. ordynacyi wyborczej do Dumy państwowej.

Art. 22. Jednocześnie z rozsyłaniem zawiadomień imiennych, zarządy miejskie otwierają w wyznaczonych przez nie lokalach biura dla bezpłatnego wydawania wyborcom kopert do kart wyborczych dla zamiany zepsutych lub zgubionych. W dzień wyborów wyborcy mogą otrzymywać koperty przy wejściu do lokalu komisyi wyborczej.

Art. 23. Zawiadomienie, o którem wspomina art. 16, jest dowodem tożsamości osoby wyborcy. Wyborcy, którzy takiego zawiadomienia nie otrzymali lub je zgubili, będą dopuszczani do lokalu wyborczego tylko wówczas, gdy przedstawią zaświadczenie o swej osobie, wydane przez policyę sędziego pokoju, naczelnika ziemskiego, rejenta, proboszcza parafialnego lub przez tę instytucyę rządową, społeczną czy stanową, w której wyborca urzęduje. Niezależnie od tego, komisya lub podkomisya w razie wątpliwości może zażądać przedstawienia także i innych dowodów tożsamości osoby wyborcy.

Art. 24. Zawiadomienie i zapieczętowaną kopertę z kartą wyborczą, wyborca powinien podać osobiście prezesowi komisyi lub podkomisyi wyborczej. Zapieczętowywania koperty należy dokonywać za pomocą zaklejania jej, bez nakładania jakichbądź pieczęci.

Art. 25. Zawiadomienie imienne powinno być przedstawione (art. 24) z kuponem, należącym do tegoż. Prezes komisyi lub podkomisyi odrywa ów kupon i pozostawia go w aktach komisyi, samo zaś zawiadomienie zwraca wyborcy. Zawiadomienie imienne bez kuponu jest wystarczającym dowodem tożsamości osoby wyborcy przy wyborach uzupełniających. (D. c. n.)

Mały fejleton.

—∞—

Od chwili, kiedy pod wpływem „mocnego“ programu „krajowego“, wieś ukraińska nabrała do dworu „zaufania“, a p. Sawenko straciwszy obawę „spolonizowania“, nabrał podobno nieco wiary „w odpolonizowanie“, sługa wasz, ako „zdyskredytowany narodowiec“, stracił posłuch w tych polskich sferach, które „są od tego“, aby nas doprowadzić tam „dokąd należy“...

Dla tego na list jednej z szanownych moich czytelniczek, w którym mnie pyta o określenie obecnej sytuacyi politycznej, nie ryzykuję odpowiedziec wynurzeniem moich osobistych poglądów; daję zaś wzamian objektywny rezultat szeregu wywiadów.

Na pierwszem miejscu stawiam krótkie charakterystyki przyjaciela mego Panasa, który jest chłop mądry, praktyczny i roztropny...

Panas nie jest pesymistą, twierdzi bowiem, że *abo ce taki horszki na naszych hołowach rozbywały*, a na moje pytanie, czy daleko jeszcze do „końca“, powiada — *jid'te pane, a jak projidete takij mostoczok, kotraho nema, to tam wże bude werstwiw!...czort joho zna skilko*! I dodaje—*jid'te, ale ne perejiżżajte*.

Obecny stan rzeczy *Panasa* nie straszy, bo zakusy reakcyi charakteryzuje, mówiąc — *utikty, ne uticzu, ale bihty poprobuju*, a o nastroju inteligencyi z chytrym uśmiechem powiada — *czyja wiźme tudy hyknemo*!...

Panas jest tego zdania, że z jednej strony *kraszcze żywyj chorunżij, jak mertwyj sołnyk*, ale z drugiej nie należy nigdy być zadowolnym z dobra już otrzymanego i wierzyć tym, którzy twierdzą, że więcej otrzymać niepodobna, bo — *abo ce stilko świta, szo w okni?*...

Na pytanie moje, co sądzi o krajowcach, *Panas* mi rzucił cztery wyrazy— *aby deń do weczera...* a o bezrolnych zwolennikach wywłaszczenia powiada— *ce, pane, czużymy pyrohamy swoho bat'ka pomynaty*.

Panas wierzy, iż wszystko tak będzie, jak być ma i że nigdy nie trzeba mówić—*po sej dub myla*, bo on przywykł do nieskończonych mil podolskich, wiodących „do kolei“ i wierzy tylko w określenie — „będzie mil sto, a resztę dojedziemy“...

Przyznać trzeba, że największą wagę przywiązuje on do „dojeżdrzaniu“...

Tyle *Panas*...

Inne wywiady zostawiam na później.

Czarny Jegomość.

Wybory do Dumy państwowej.

Dnia 11-go b. m., na prawybory z kuryi najmniejszej własności ($^1/_{10}$ cenzusu, t. j. mniej niż 15 dz.) z całego powiatu płoskirowskiego przybyło na wybory 66 katolików, z ogólnej liczby 109. Płaszczyzna własności ziemskiej przybyłych wynosiła nieco mniej niż 300 dziesięcin i dlatego wybrano tylko jednego prawyborcę w osobie księdza Kazimierza Pietkiewicza, proboszcza z Zawalijek. Prawosławni, których na liście znajduje się 20 — 51 dziesięcin nie brali prawie udziału w tych wyborach.

Bohdan Zaleski.

— **Pow. radomyski.** W dn. 11 września we wsi Czopowiczach odbył się zjazd prawyborców kuryi drobnej własności, na którym dokonano wyborów pełnomocników. Na zjazd przybyła $^1/_5$ ogólnej liczby prawyborców danego powiatu, t. j. 567 prawyborców. Wybrani zostali: Jan Czopowski (291 gł. za i 228 przeciw), Paweł Niecewicz (225 gł. za i 148 gł. przeciw), Antoni Kalinowski (254 gł. za i 149 przeciw), Kazimierz Milewski (244 za i 157 przeciw), Julian Grodecki (238 za i 165 przeciw), Aleksander Nacewicz (236 za i 167 przeciw), Jan Golczewski (234 za 169 przeciw), Józef Andrejewski (234 za i 168 przeciw), Antoni Łobaczewski (231 za 171 przeciw), Michał Hurko (227 za i 175 przeciw), Antoni Biełoszycki (222 za i 181 przeciw), Marcin Żydecki (205 za i 57 przeciw), Bolesław Niedźwiecki (185 — 73), Kajetan Gnietecki (186 — 77), Franciszek Pjontkowski (185—77), Jarosław Wojciechowski (183—81), Józef Gorecki (180—83), Mikołaj Ostrowski (178 — 85), Mikołaj Ciełowanski (177 — 86), Marceli Jasieniecki (177—86), Andrzej Dujanowski (153 — 110) i Benedykt Szczechor (150—133).

Wybrani pełnomocnicy na zapytanie prezesa oświadczyli, iż są oni bezpartyjni, umiarkowani, kilku zaś monarchistów. W liczbie obranych, 5 prawosławnych i 17 katolików.

Prawyborcy wsi Czopowicz wnieśli protest co do tych wyborów do powiatowej komisyi wyborczej. Komisya skasowała wybory i naznaczyła nowe na dzień 19 września. Przewodniczyć ma na tych wyborach radomyski marszałek szlachty bar. Ungern-Szternberg.

— **Zmiany w listach prawyborczych gub. podolskiej.** Zostały ogłoszone zmiany, poczynione w listach prawyborczych niektórych powiatów gub. podolskiej przez komisye do spraw wyborczych.

W pow. hajsyńskim. Do list większych właścicieli ziemskich włączono 1 prawyborcę, wykreślono 3. Do list powiatowych prawyborców miejskich z II-ej kuryi miejskiej włączono 56 osób, wykreślono 17.

W pow. olgopolskim. Z list prawyborców II-ej kuryi miejskiej wykreślono 21 prawyborców.

W pow. kamienieckim. Z list prawyborców II-ej kuryi miejskiej wykreślono 314 osób, włączono 6 osób.

W pow. uszyckim. Z list właścicieli ziemskich wykreślono 9 osób, włączono 10 prawyborców, posiadających 10,866,32 dzies. ziemi. W tem 7 Polaków, posiadających 9,394,32 dzies., 3 Rosyan, posiadających 1,472,20 dzies. ziemi. Do list prawyborców powiatowych z 1-szej kuryi miejskiej włączono 1 osobę, wykreślono 14, z II-ej kuryi włączono 9 osób, wykreślono 121.

— **Przygotowywanie pakietów wyborczych.** Wydział statystyczny kijowskiego zarządu miejskiego zajęty jest przygotowywaniem pakietów wyborczych dla wyborców m. Kijowa. Do każdego pakietu będą włożone: imienne zawiadomienie o dniu wyborów, dla każdego cyrkułu innego koloru, 2 koperty z pieczęcią zarządu miejskiego dla biuletynu wyborczego i 1 biuletyn wyborczy. Ten ostatni, stosownie do instrukcyi ministeryalnej może być zastąpiony przez zwykłą kartkę, napisaną bez poprawek.

Terminy wyborcze.

W gub. kijowskiej:

D. 23 września. Wybory wyborców na zjazdach pełnomocników od robotników.

D. 24 września. Wybory na *zjazdach powiatowych właścicieli ziemskich* i powiatowych prawyborców miejskich.

D. 30 września. Wybory na zjazdach pełnomocników od robotników.

W gub. wołyńskiej:

D. 20 września. Zjazdy powiatowych właścicieli ziemskich i pełnomocników od przedwstępnych zjazdów właścicieli drobnych i duchowieństwa.

D. 23 września. Zjazdy pełnomocników gminnych.

D. 21 września. Pierwszy zjazd wyborców miejskich w Żytomierzu i miastach powiatowych.

D. 23 września. Drugi zjazd wyborców miejskich w Żytomierzu i miastach powiatowych.

D. 25 września. Zjazdy pełnomocników robotników w Żytomierzu.

W gub. podolskiej:

D. 20 września. Zjazd gubernialny pełnomocników robotników odbędzie się w Kamieńcu.

D. 21 września. Zjazdy powiatowych prawyborców miejskich dla I-szej i II-giej kuryi miejskiej ze wszystkich powiatów. Odbędą się one w Kamieńcu i miastach powiatowych.

Uwaga. Wskutek rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych I-sze i II-gie zjazdy powiatowych prawyborców miejskich w pow. kamienieckim i winnickim, oraz II-gie zjazdy w pow. płoskirowskim i mohylowskim zostały podzielone na dwa w ten sposób, że jedne składają się tylko z osób, wyznania mojżeszowego, drugie — wszystkich innych narodowości. Te pierwsze odbędą się *d. 23 września.* Każdy zjazd obiera 1 wyborcę

D. 24 września. Zjazdy powiatowych właścicieli ziemskich, nie podlegające podziałowi według narodowości, a mianowicie w pow. latyczowskim, lityńskim, winnickim, bracławskim, hajsyńskim, olgopolskim, bałckim, jampolskim, mohylowskim i uszyckim, oraz zjazdy właścicieli ziemskich wszystkich narodowości oprócz Polaków pow. kamienieckiego i płoskirowskiego. Odbędą się one w odnośnych miastach powiatowych oraz Kamieńcu.

D. 25 września. Zjazdy *powiatowych właścicieli ziemskich* wyłącznie polskiej narodowości w kamienieckim i płoskirowskim powiatach.

D. 26 września. Wybory na zjazdach pełnomocników gmin. Odbędą się w Kamieńcu i miastach powiatowych.

KRONIKA.

— **Z uniwersytetu.** Z pozwolenia rektora w poniedziałek 17-go września o godz. 7 wiecz. odbyło się zebranie studentów mających zamiar uczestniczyć w praktycznych zajęciach z politycznej ekonomii, które będą się odbywały pod kierownictwem prywat-docenta Bilimowicza.

— Profesor Rurgewicz wzywa matematyków zamierzających składać państwowe egzamina, do zebrania się we środę 19 września o godz. 10 rano w botanicznym gabinecie.

— Z pozwolenia rektora dnia 17-go września odbył się wiec matematyków 3 kursu o godz. 12 w dzień.

— We wtorek 18 września z pozwolenia rektora odbędzie się wiec studentów 3 semestru przyrody w 19 audytoryum o godz. 2 po południu. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) uzyskanie prawa, na składanie egzaminów w grudniu; 2) kwestya praktycznych zajęć; 3) obranie starostów.

— Wiec prawników 2-go semestru odbędzie się z pozwolenia rektora we wtorek 18 września w 8 sali wykładowej o godz. 2 po południu. Na wiecu będzie dane sprawozdanie z obrotów kasy studentów pierwszego kursu prawa. Kasyer wzywa kolegów do zwrotu pożyczonych pieniędzy przed wiecem.

— W niedzielę 16 września z pozwolenia rektora odbył się w murach uniwersytetu wiec grupy felczerów i masarzystów w celu zorganizowania się przy poszukiwaniu pracy.

— Wczoraj 17 września partya akademicka rozkleiła w uniwersytecie ogromne wezwanie do kolegów bezpartyjnych w celu zwerbowania ich do swych szeregów. W odezwie swej dowodzą, że partya ich powstała i musi egzystować li tylko po to, by bronić uniwersytetu przed powodzią polityki; dodają przy tem, że gdyby w uniwersytecie polityka nie zakłócała porządku, to oni też musieliby egzystować chociażby dla organizacyi klubu etct.

Nazywają siebie bezpartyjnymi robiąc małe zastrzeżenie, że większość z nich należy do „prawicy“.

— **Z Politechniki.** Dnia 10-go b. m. skończyły się państwowe egzamina na wydziale agronomicznym kijowskiej Politechniki. Z 25 dopuszczonych do egzaminów ukończyło Politechnikę 22. Między nimi 4 Polaków: Baczkowski Stanisław, Michniewicz Bazyli, Stokowski Edward i Ciągliński Jerzy.

— **Nowy profesor szkoły muzycznej.** Maryan Dąbrowski wybitny pianista-wirtuoz, objął posadę profesora gry fortepianowej w Cesarskiej szkole muzycznej. Kształcił się w Wiedniu u Leschelizkiego i otrzymał dyplom laureata petersburskiego konserwatoryum, jako uczeń słynnej pianistki pani Esipowej.

— **Posiedzenie komisyi do spraw ogniowych.** W tych dniach odbyło się posiedzenie komisyi do spraw ogniowych, na którem po raz pierwszy ułożono budżet dochodów komisyi. Przy układaniu kierowano się budżetem dochodów rządowej straży ogniowej, przyjąwszy za normę przeciętny dochód z 3 lat ostatnich. Głównem źródłem dochodów jest wynagrodzenie za oczyszczanie kominów kamienic za pomocą wypalania sadzy, dokonywane zwykle przez straż ogniową raz na rok. Następnie do tej rubryki zaliczono wynagrodzenie, otrzymywane przez straż ogniową za dyżur w gmachach publicznych, przyczem za każdy dyżur ustanowiono opłatę 1 rb. 50 k.—3 rb. z tem, żeby pieniądze te były składane na pół roku—1 rok z góry. Trzecia pozycya składa się z kar pieniężnych, ściąganych ze strażaków. Ogólna suma dochodu wynosi 94,626 rb., o 26,298 rb. więcej niż dochód rządowej straży ogniowej.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś rozpoczyna się druga sesya wrześniowa rady miejskiej.

— **Przechowywanie dokumentów urzędników kolejowych.** Zarząd kolei Połud.-Zachod. otrzymał od ministerstwa komunikacyi rozporządzenie, aby legitymacye urzędników i robotników, po zrewidowaniu ich przez żandarmeryę kolejową, były zwracane urzędnikom, a nie pozostawały w biurach kolejowych.

— **Konfiskata.** Na mocy rozkazu kijowskiego czasowego komitetu prasowego skonfiskowano 10,000 egzemplarzy drukowanej u Jelnika broszury M. Tiemkina: „List robotnika Zemy i odpowiedź inteligenta Markusa“. Broszura jest pisana w języku żargonowym.

— **Wydalenie.** Na wniosek komisarza cyrkułu starokijowskiego policmajster wydalił ze służby dyżurującego w gmachu policyi miejskiej stójkowego Pietrenkę.

— **O dymisyę.** Były prezes komisyi do spraw ogniowych, gen. Rozow, który od czasu przejścia straży ogniowej pod opiekę miasta został zdegradowany na stanowisko zwykłego członka komisyi, podał się do dymisyi.

— **Skarga do senatu.** Właściciel domu N. Jagocki podał skargę do senatu rządzącego na nieprawidłowe opodatkowanie go. Z tego powodu gubernatożażądał danych w tej sprawie.

— **Odesłanie odezw.** Wysłano w tych dniach do departamentu policyi kilka odezw odebranych różnym osobom podczas rewizyi. Wśród tych odezw niektóre nawołują do bojkotowania Dumy Państwowej.

— **Wykonanie wyroku śmierci.** Wczoraj zrana powieszono w forcie łysogórskim Titarczuka, Maszatę (znanego organizatora bandy rozbójniczej w pow. berdyczowskim) i Isamocha, skazanych na śmierć za wymordowanie całej rodziny żydowskiej Blechcyna w miasteczku Janowie gub. podolskiej.

— **Podanie więźniów.** Grupa więźniów politycznych, skazanych na zesłanie, czyni starania u ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie na wyjazd za granicę, zamiast zesłania do gub północnych.

— **O przedłużenie ulicy.** Zarząd miejski podał do ministerstwa prośbę o pozwolenie na zmianę planu miasta, wywołaną przez przedłużenie ul. Pawłowskiej. Nowa część ulicy zostanie przeprowadzona przez grunta miejskie.

— **Podanie żydowskiego towarzystwa dobroczynności.** Przedstawiciele żydowskiego towarzystwa dobroczynności w Kijowie: adwokat Golderberg, inżynier Eiberg i inni czynią starania u naczelnika kraju o zaprzestanie dalszego czerpania z sum koszernych na utrzymanie policyi. Przedstawiciele twierdzą, że coroczne odliczanie 14,500 rb. na utrzymanie policyi pozbawione jest obecnie wszelkich podstaw prawnych i obciąża jedynie budżet żydowskiego towarzystwa dobroczynności. Jeśli dawniej odliczano tę sumę na tej podstawie, iż z sum koszernych zostawały wolne fundusze, to obecnie mowy nawet nie może być o jakichś sumach wolnych, gdyż towarzystwo dobroczynności wydaje rokrocznie na cele filantropijne około 259 tys. rb., a ogólna suma opłat koszernych wynosi zaledwie 144 tys. rb., a więc niezbędne fundusze zbierane być muszą w drodze ofiar dobrowolnych.

Administracya miejscowa uznała żądanie za uzasadnione, ostateczne jednakże rozstrzygnięcie kwestyi zależy od ministerstwa spraw wewnętrznych.

— **Rewizye**. Ubiegłej nocy dokonano dwóch rewizyi na Wozniesieńskim Zjeździe. Nigdzie nic podejrzanego nie znaleziono.

— **Zaginiony rewirowy**. Policya tajna rozesłała wczoraj do cyrkułów depesze, poszukujące rewirowego policyi śledczej D. Stankiewicza, który przepadł bez wieści.

— **Pożar teatru w Bojarce**. W dniu 16 września około godz. 11-ej wieczorem nad lasem, przylegającym do stacyi kolejowej, ukazała się łuna, oświecając jaskrawo okolicę. Letników ogarnęła panika i wszyscy w popłochu spieszyli w stronę łuny pożaru. Jak się okazało, palił się teatr, znajdujący się w parku. Drewniany budynek, pokryty farbą olejną, ogień obejmował z błyskawiczną szybkością. Nadto straż, chcąc uratować z płonącego teatru różne sprzęty, należące do dzierżawcy teatru, p. Romanowskiego, otworzyła drzwi, prowadzące do wnętrza budynku, a wtedy wytworzył się szalony przeciąg, ogień wdarł się do wnętrza, o ratunku już mowy być nie mogło. Cały budynek wraz z dekoracyami spłonął doszczętnie, pozostały tylko sterczące zwęglone słupy. Park, w którym znajdował się teatr, urządzony został w części wspomnianego wyżej lasu. Na szczęście nie było wiatru, albowiem silny ogień mógł ogarnąć i las cały. Budynek teatralny, własność zarządu kol. Poł.-Zach., ubezpieczony był na 8,000 rb., dekoracye zaś i inne ruchomości stanowiły własność dzierżawcy, p. Romanowskiego, zaasekurowane były na 6,000 rb. Według twierdzeń mieszkańców, przyczyną pożaru było podpalenie.

OSOBISTE.

— Członek rady wojennej generał infanteryi M. Batianow wyjechał do Odesy.

— NAPAŚĆ. W dn. 16 września 3-ch awanturników napadło na powracającego z dyżuru dozorcę więziennego Stefana Selentjewa i zabrało mu rewolwer i szynel.

— TROSKLIWA MATKA. W niedzielę w ogrodzie Mikołajewskim do W. Bernackiej podeszła jakaś kobieta z prośbą o potrzymanie przez chwilę jej dziecka. P. B. zgodziła się na to; skorzystała z tego nieznajoma kobieta i znikła. Dziecko oddano do cyrkułu łybedzkiego.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu urzędnika M. Szewicza w domu Nr 23 przy Zaułku Kudriawskim. Ogień wkrótce został stłumiony.

— ZBROJNY NAPAD. W niedzielę wieczorem trzech nieznanych bandytów napadło na mieszkanie F. Gubkina, znajdujące się obok cegielni Jaśki na Myszełówce. Jeden z rabusiów wysadził okno, dwaj inni przedostali się przez nie. Gubkin, posłyszawszy podejrzany hałas, wyskoczył z mieszkania i zaczął wołać o pomoc, wtedy bandyci rzucili się do ucieczki. Mieszkańcy cegielni puścili się w pogoń, ale, pomimo to, napastnicy zdołali umknąć.

— OFIARA ZNĘCANIA SIĘ. W domu Nr 16 przy ul. M.-Żytomierskiej 14-letnia służąca Marya Gerech, zażyła kwasu karbolowego, skutkiem czego po paru godzinach zmarła. Przyczyną samobójstwa było znęcanie się nad dziewczyną jej matki.

— UJĘCIE ALFONSÓW. Wczoraj w nocy na placu Kreszczatickim policya zaaresztowała alfonsów Litwinowa, Olechnowicza i Rieznikowa. U L—wa znaleziono nieprawnie zdobytą 500-rublówkę.

— KRADZIEŻE. W nocy na d. 17 września z piwnicy inżyniera Insarowa, przy ul. Ekaterynińskiej Nr 17, skradziono 150 butelek wina, wartości 500 rb.

— Z mieszkania Szermińskiego przy ul. Lwowskiej Nr 21, skradziono rzeczy za rb. 400.

— W domu Nr 71 przy Bibikowskim Bulwarze, okradziono mieszkanie Władysława Michalcewicza.

Teatr i muzyka.

Mały teatr Kramskiego.

Trupa Pola gościła ostatnio w Żytomierzu i Berdyczowie, gdzie była przyjmowana z wielką sympatyą, a niektóre osoby z tego towarzystwa są nam już znane z poprzednich występów, jak np. p. Lubicz z gościny Puchniewskiego, p. Kułakowski — z pobytu z farsą warszawską. O p. Lubicz śmiało powiedzieć można, że się wyrobiła, talent jej zmężniał, to też rolę Hesi wysunęła na czoło zespołu, który, jako zgrany, przedstawił się na ogół w „Moralności Dulskiej" dodatnio. Niezupełnie godzimy się jednak z zabarwieniem całości; środowisko, w jakie nas autorka wprowadza, choć „kołtuńskie" nie powinno jednak wkraczać w sferę przekupek i uliczników. Zrozumiała to reżyserya trupy Sołowcowa i choć nie wszystkie typy dała nam swojskie—jednak utrzymała je w tonie przyzwoitym, nie przekraczając granic dobrego smaku. (Wyjątek stanowi wprowadzenie roweru).

P. Pol—zdolny i doświadczony artysta, widocznie nie był w swojej roli, wolelibyśmy go powitać jako dobrego znajomego—komika, aniżeli w trudnej postaci Zbyszka, wymagającej skupienia, subtelnego cieniowania roli, która prowadzi całą sztukę. Bunt duszy młodego Dulskiego nie powinien polegać na krzyku, ani na trywialnem przekleństwie, ta natura, wyrywająca się z ciasnych pęt kołtuńskiego życia i jego moralności — musi odbijać od „mamy Dulskiej", stanowić, choć chwilami kontrast, abyśmy uwierzyć mogli, że w tej biednej duszy coś gra, kołacze, nie mogąc skrystalizować się w czyny.

P. Dołko-Hanka, choć w dramatycznym momencie nie zdobyła się na właściwy i szczery ton, w każdym jednak razie była poprawną. P. Lewkowicz w tytułowej roli, snać wzorując się na p. Czarneckiej, grającej p. Dulską w teatrze Gawalewicza, nie uniknęła pewnej szarzy. P. Lorentz, jako Mela, była monotonną i sztuczną, p. Bogdanowicz zaś, jako kuzynka „ze złodziejskim sprytem" za mało go posiadała, poza tem jednak utrzymała się w przyzwoitym tonie, nie wpadając w rubaszność. P. Nowaczyńska-Tadziechowa dała typ ogólnikowy wiejskiej baby i to mazurskiej, a nie galicyjskiej, jak to jest w założeniu.

P. Kułakowski z milczącej swej roli wywiązał się dobrze, toż samo powiedzieć możemy o małej próbce p. Puchniewskiej. Publiczność gorąco przyjęła sztukę, darząc oklaskami wykonawców.

Trupa p. Pola wystawia dziś głośną farsę Kadelburga „Kozioł ofiarny". Jutro zaś odegrana zostanie powtórnie „Moralność pani Dulskiej".

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Otrzymane d. 16 i 17 września.

Winnica. — Dnia 17 września w nocy podpalono folwark „Michałówkę", należący do hr. Zdzisława Grocholskiego. Spaliła się stodoła, spichrz pełny zboża, kilka stert siana, koniczyny i żyta. Straty wynoszą 20,000 rb.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Niżni Nowogród. — W dn. 16 września zachorowało w mieście na cholerę 2 osoby, zmarło 2; w gubernii od początku epidemii zachorowało 379 osób, zmarło 174.

Saratów. — W mieście zachorowało na cholerę w dn. 16 września 7 osób, zmarło 2; w pow. zachorowało 19 osób, zmarło 13.

Wilno. — Diśnieńska komisya rolna likwiduje nabyte przez Bank włościański majątki: „Kozakowo" i „Stajki", o ogólnym obszarze 1,400 dzies.

Niżny-Nowogród.—We wsi Panininie, pow. gorbatowskiego, rzucono bombę do budynku policyjnego. Okna zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie ma.

Tambów. — Komisya rolna uznała za możliwe podzielić na futory 10 majątków, o ogólnym obszarze 20,000 dz., nabytych przez bank włościański w pow. kirsanowskim i borysoglebskim.

Tyflis. — W nocy d. 16 sierpnia do mieszkania kapitana Kałatozowa przy ul. Elizawetinskiej, gdy sześć osób siadało do gry w karty, wtargnęło 8-iu mężczyzn, mianujących się rewolucyonistami i zamknęło drzwi. Położywszy przy wejściu dwie bomby, zabrali oni obecnym 700 rb., zegarki, kosztowności i zbiegli.

Petersburg.— Według wiadomości otrzymanych przez petersburską Agencyę telegraficzną, w dn. 17 obrano jeszcze 19 wyborców kuryi włościańskiej, w tej liczbie 1 kadeta, 4 sympatyzujących z kadetami, 6 stronników prawicy, 4 umiarkowanych, 1 stronnika lewicy, 2 bezpartyjnych i 1 o nieokreślonem zabarwieniu politycznem.

Pełnomocników od gmin obrano jeszcze 1,513, w tej liczbie 3 członków Związku narodu rosyjskiego, 7 członków partyi porządku prawnego, 3 członków związku włościańskiego, 3 październikowców, 11 kadetów, 27 soc.-dem., 8 soc.-rew., 16 nacyonalistów łoteskich, 15 reformistów łoteskich, 28 stronników partyi monarchicznych, 661 stronników prawicy, 151 umiarkowanych, 213 stronników lewicy, 106 postępowców, 4 stronników lewicy skrajnej, 58 bezpartyjnych i 139 o nieokreślonem zabarwieniu politycznem. Nadto obrano 312 pełnomocników kuryi drobnej własności ziemskiej, w tej liczbie 3 październikowców, 3 kadetów, 1 soc.-dem., 223 narodowców, 2 stronników partyi monarchicznych, 60 stronników prawicy, 3 umiarkowanych, 2 postępowców, 2 bezpartyjnych i 14 o nieokreślonem zabarwieniu politycznem.

Tomsk.—Gubernię tomską ogłoszono za zagrożoną przez cholerę.

Odesa.—Naczelnik miasta Odesy, Nowickij, mianowany został także czasowym generał-gubernatorem m. Odesy i pow. odeskiego.

Wilno. — Otwarta została filia Banku północnego.

Maryupol. — Uwolniono wszystkich robotników młyna Trebugowa i Hofa. Robotnicy postawili żądania o zwiększenie im płacy o 2%.

Sewastopol.—W mieszkaniu Bogdanowa wykryto skład literatury nielegalnej i materyi wybuchowych, dla przygotowywania bomb, broni i dużą ilość nabojów.

Łódź. — Dnia 16 września rabusie napadli na skład apteczny przy ulicy Nowomiejskiej. Podczas pościgu patrol zabił jednego złoczyńcę, drugiego ujął.

Mińsk.—W Stolimie dnia 15 września w nocy spłonęło 100 domów.

Łocbwica. — We wsi Duchonosówce włościanie do tego stopnia zostali wzburzeni nieustającemi grabieżami i gwałtami, iż dokonali rewizyi bez udziału władz w mieszkaniu jednego z włościan, podejrzewanego o grabieże. Okazało się, iż dom włościanina był schroniskiem dla wielu złoczyńców. Podczas rewizyi włościanie zastali w mieszkaniu dwóch złoczyńców, z których jeden zbiegł, drugiego zabito. W mieszkaniu tem wykryto też i broń.

Petersburg. — Według wiadomości otrzymanych przez agencyę petersburską w dniu 16 września wybrano 2,439 pełnomocników od zebrań gminnych z nich 19 członków Związku narodu rosyjskiego, 1 z partyi porządku prawnego, 20 październikowców, 14 ze stronnictwa wolności ludu, 7 socyal-rewolucyonistów, 7 soc.-demokr., 4 trudowików, 4 sympatyzujących z trudowikami, 33 reformistów łotewskich, 60 nacyonalistów, 34 narodowców, 1 z polskiej partyi klerykalnej. Zapatrywania polityczne 264-ch nie zostały wyjaśnione. Nadto wybrano 951 bezpartyjnych, 95 podających się za monarchistów, 538 stronników prawicy, 73 postępowców, 46 umiarkowanych, 3 sympatyzujących z lewicą, 194 zaliczających się do partyi skrajnej lewicy i 66 do postępowców estońskich. Pełnomocników od drobnej własności ziemskiej przybyło 2,642-ch; w tej liczbie 52 członków Związku narodu rosyjskiego, 1 członka partyi zebrania rosyjskiego, 86 październikowców, 66 kadetów, 2 socyal-demokratów, 143 nacyonalistów, 277 narodowców, 2 ugodowców, poglądy polityczne 384-ch nie zostały stwierdzone. Nadto wybrano 661 podających się za bezpartyjnych, 620 członków prawicy, 238 stronników partyi monarchicznych, 53 umiarkowanych, 12 kostytucyonalistów, 34 postępowców, 54 zaliczających się do lewicy, 7 sympatyzujących z lewicą. Pełnomocników od kuryi robotniczej przybyło — 290; w tej liczbie 1 członek Związku narodu rosyjskiego, 25 socyal-demokratów, 1 trudowik, 46 narodowców, 3-ch stronników polskiej partyi socyalistycznej. Zapatrywania polityczne 44-ch nie zostały wyjaśnione. Nadto 95-ciu podało się za bezpartyjnych, 10 za stronników prawicy skrajnej, 10 za stronników prawicy, 15 za umiarkowanych, 1 za stronnika partyi monarchicznych, 24-ch zalicza się do lewicy, 18 do partyi socyalistycznych.

Symbirsk. — Na placu Soboru Wozniesieńskiego nastąpiło uroczyste otwarcie pomnika znanego pisarza Gonczarowa. Jest to marmurowy bas-relief na zewnętrznej stronie ściany domu w którym Gonczarow się urodził. Arcybiskup symbirski Jakób odprawił nabożeństwo żałobne w obecności wyższych władz gubernialnych, wojska, uczącej się młodzieży i licznie zgromadzonej publiczności.

Petersburg.—Komisya międzywydziałowa ministerstwa komunikacyi opracowała zasadnicze warunki, na jakich powinny być udzielone pozwolenia na otwieranie przedsiębiorstw samochodowych dla przewozu szosami państwowemi podróżnych i towarów. Wprowadzenie monopolu na przewóz drogami przeznaczonemi do ogólnego użytku, może być dopuszczalne tylko w razach wyjątkowych, zgodnie z warunkami miejscowymi lub też w razie widocznej korzyści ogólno - państwowej, przyczem w każdym poszczególnym wypadku z Najwyższego zezwolenia.

Petersburg. — Agencya petersburska otrzymała uzupełniające wiadomości o przebiegu wyborów. Drobna własność ziemska obrała jeszcze 422 pełnomocników, w tej liczbie jednego październikowca, 15 kadetów, 4 soc.-demokratów, jednego odrodzeniowca, 139 narodowców, jednego monarchistę, 44 stronników prawicy, 4 umiarkowanych, 8 stronników lewicy, 162 bezpartyjnych, 43 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem. Od kuryi robotniczej przybyło jeszcze 55 pełnomocników, w tej liczbie 28 socyal-demokratów, 1 socyal-rew., 4 stronników prawicy, 2 umiarkowanych, monarchista, 10 bezpartyjnych, 4 stronników skrajnej lewicy, 5 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem. Od kuryi włościańskiej przybyło 883 pełnomocników, w tej liczbie 3 członków Związku narodu rosyjskiego, 2 październikowców, 19 sympatyzujących z październikowcami, 20 kadetów, 5 socyal-demokratów, 1 nacyonalistę litewskiego, 8 reformistów łotyskich, 1 członek kresowogo związku rosyjskiego, 135 monarchistów, 178 stronników prawicy, 2 umiarkowanych, 278 bezpartyjnych, 43 sympatyzujących z lewicą, 2 stronników skrajnej lewicy, 43 stronników lewicy i 1,730 niewyjaśnionych zabarwień politycznych.

Newjansk.— Minister handlu oglądał fabrykę kisztimską przyczem zwrócił uwagę na nowy sposób przerabiania miedzi sposobem Bessemera; następnie obejrzał eksploatacye rud złotonośnych, zwiedził zakłady wierchnieisetskie, do których obecnie sprowadzono nową maszynę parową. Postanowionoześrodkować produkcyę żelaza jednego gatunku. Zakład zebrał materyały i dane geologiczne, świadczące o różnorodność bogactw mineralnych okręgu. Podczas zwiedzania instytucyi miasta Ekaterynburga, minister zwrócił uwagę na cenną kolekcyę węgli kamiennych zebranych na południowym Uralu przez geologa głównego zarządu górnego. Cały szereg kwestyi poruszonych przez przedstawicieli prywatnych zakładów przemysłowych został wniesiony na specyalną naradę, która odbyła się pod przewodnictwem ministra. Również minister obejrzał, wdając się we wszystkie szczegóły niżnieisietskie fabryki żelazne, dzierżawione przez związek robotniczy. Przy pomocy ziemstw i zarządu przesiedleńczego poczęto wyrabiać maszyny rolnicze i narzędzia do użytku przemysłu wiejskiego; rozwija się tu również produkcya różnych gatunków żelaza; zbyt wyrobów nie przedstawia trudności. Fabryki te robią wrażenia przedsiębiorstwa żywotnego, które tylko na razie trzeba podtrzymać. Minister ze swej strony zapewnił im takie poparcie.

Odesa.— W Oczekowie odbędzie się otwarcie pomnika Suworowa.

Psków. — Gdy prowadzono pod konwojem więźniów politycznych z sądu do więzienia, ktoś z tłumu wystrzelił do komisarza policyi. Strzelającego aresztowano.

Omsk.—Ujęto bandę rabusiów, składającą się z 11 osób, w drodze do Tinkalińska. Podczas aresztowania rabusiów raniony został policyant, oraz dwóch członków bandy.

Ryga. — Na krańcach miasta pięciu uzbrojonych złoczyńców dokonało napadu na właściciela fabryki bar. Kampenhauzena. Baron wystrzałami z rewolweru zmusił bandytów do odwrotu. W pogoń za nimi wysłano dragonów.

Pawłograd. — Sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę zorganizowanej bandy rabusiów, której członkowie stanęli pod sądem pod zarzutem dokonania zbrojnego napadu na właściciela browaru Połońskiego i ograbienia go. Sąd skazał 4 bandytów na 12 lat robót ciężkich. 5 bandyta zbiegł z więzienia jeszcze przed sprawą.

Kielce.—W pobliżu stacyi „Zagnańsk" banda uzbrojonych złoczyńców zamordowała poborcę sklepów monopolowych, woźnicę i dwóch żołnierzy z konwoju.

Syzrań. — We wsi Komarówce, we własnym majątku, zabity został obywatel ziemski Nasakin, oraz ciężko raniony został zarządzający majątkiem, Szyszman. Osobistości mordercy nie wyjaśnione. Na miejsce morderstwa wyjechały władze śledcze.

Łódź.—Skutkiem strajku robotników przędzalni Fedora, fabryka ta ma zostać zamkniętą, wszyscy zaś robotnicy mają być usunięci.

Łódź.—W Widzewie pod Łodzią dokonano zbrojnego napadu na konduktora tramwaju i zabrano mu torbę z pieniędzmi.

Petersburg. — W Zbiorze praw ogłoszono o przedłużeniu na rok ochrony wzmocnionej w Chersoniu i pow. chersońskim, w Kazaniu i w Uralsku, oraz o wprowadzeniu stanu wojennego w okręgu zakatalskim, gub. tyfliska.

Petersburg.— Z powodu rozszerzenia programu nauk w dwuklasowych szkołach cerkiewno - parafialnych główny zarząd rolnictwa i gospodarki rolnej uznał za możliwe zezwolić na przyjmowanie do niższych szkół leśnych tych osób, które ukończyły całkowity kurs nauk w wspomnianych szkołach.

Kronsztad. — O godz. 2 po południu przybył tutaj jacht „Standart". W drodze towarzyszyły mu parowce „Meteor" i „Karin".

Ekaterynosław. — Na stacyi „Jasinowata" niewiadomi złoczyńcy zamordowali strażnika.

Niżni-Nowogród. — Znów zanotowano 8 zasłabnięć na cholerę, z których 2 były śmiertelne.

Tobolsk. — We wsi Nichrasowskoje, pow. tukaliński, ukazała się cholera Zachorowało 3 osoby, zmarła 1.

Orenburg. — W Czelabińsku zachorował na cholerę pewien przesiedleniec, przybyły z Samary.

Semipalatyńsk. — W przeciągu ostatnich trzech dni zanotowano 4 wypadki cholery, z których jeden był śmiertelny.

Petersburg.—Depesze ministra Dworu Najwyższego z dnia 18 września. W wilię święta Podwyższenia Krzyża, Ich Cesarskie Moście wraz z Najdostojniejszemi dziećmi były obecne na nabożeństwie, odprawionem na jachcie Cesarskim „Standart", poczem odbył się na jachcie obiad, na którym byli obecni Najjaśniejsi Państwo, członkowie świty, kapitan Jego Cesarskiej Mości, komendant jachtu i oficerowie. W południe Ich Cesarskie Moście po pożegnaniu z oficerami i załogą jachtu, udały się na jacht „Aleksandrya". Z dnia 14 września: Ich Cesarskie Moście po przybyciu do przystani Hangö-Udde wraz z Najdostojniejszemi dziećmi i osobami ze świty wysłuchały mszy, odprawionej na jachcie Cesarskim „Gwiazda polarna". Na nabożeństwie był obecny komendant jachtu, oficerowie i załoga jachtu. Z dnia 14 września: Ich Cesarskie Moście wraz z Najdostojniejszemi dziećmi udały się z jachtu „Aleksandrya" na jacht Cesarski „Gwiazda polarna", na którym Najjaśniejsi Państwo udadzą się w dalszą podróż.

Warszawa. — Śledztwo wykazało, iż przygotowany zrana zamach skierowany był przeciw członkowi sądu wojennego, generał-majorowi Kozołkinowi. Aresztowano dwóch młodzieńców z liczby przygotowujących zamach; obaj aresztowani mają najwyżej po 21 lat i nie posiadają określonego zajęcia.

Penza. — Badania bakteryologiczne wykazały, iż odstawiony do szpitala z dworca „Penza" pasażer, jadący z gub. samarskiej, zachorował na cholerę. Innych wypadków zasłabnięcia na cholerę nie było.

Saratów. — Zachorowało na cholerę 2 osoby, zmarła jedna. W gub. zachorowało — 15, zmarło — 10.

Omsk. — Na cholerę zachorowało 15 osób, zmarło 11.

Symbirsk. — W gub. zachorowało na cholerę 15 osób, zmarło 9.

Tyflis. — Na placu Rozowym raniono wystrzałem z rewolweru starszego policyanta. Trzech podejrzanych osobników aresztowano. Do sklepu przyborów dla wojskowych na ul. Michajłowskiej wtargnęło dwóch mężczyzn, którzy, zamknąwszy drzwi i skierowawszy rewolwery w stronę kasyerki, zażądali pieniędzy. Zabrawszy 200 rb., złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Za nimi puściła się w pogoń policya. Złoczyńcy, uciekając, strzelali do goniących ich policyantów, i ranili dwóch z nich. Jednego z rabusiów ujęto. Podczas strzelaniny zabity został zabłąkaną kulą przechodzień Montojew, kupiec.

Sarapul. — W Wotkińskim zakładzie przemysłowym raniono ciężko policyanta.

Warszawa.—W domu Nr 16 przy ul. Żórawiej zebrała się banda złoczyńców, z zamiarem dokonania napadu. Podczas rozdawania rewolwerów, przywódca wypadkowo zastrzelił jednego z przestępców, inni natychmiast rozbiegli się. Dwóch z nich ujęto.

Warszawa.—Sąd wojenny rozpoznawał sprawę trzynastu osób, oskarżonych o należenie do bojowej organizacyi polskiej partyi „Proletaryat". Wszyscy podsądni skazani zostali na roboty ciężkie na różny przeciąg czasu.

Niżni Nowogród. — Zachorowało na cholerę 6 osób, zmarła 1, w gubernii od początku epidemii zachorowało 374 osób, zmarło—171.

Saratów.—Dnia 15 września zachorowało na cholerę 5 osób, zmarła 1; od czasu pojawienia się epidemii zachorowało 404, zmarło—215.

Omsk.—Dnia 15 września zachorowało na cholerę 18 osób, zmarło—6, na dworcu w Omsku zachorował 1 przesiedleniec.

Tomsk.—Dnia 12 września, w Nowomikołajewsku zachorowało na cholerę 15 osób, zmarło 9; w przystani statków parowych zachorowało 4 przesiedleńców, zmarło 2. Epidemię stwierdzono w nowoutworzonych wioskach przesiedleńczych Czesnakowo i Skorochodik, położonych w pobliżu rzeki Ob.

Kamieniec-Podolski.—W Hetmanówce, pow. bałckim, wybuchły rozruchy rolne, na miejsce wypadku przybył naczelnik straży ziemskiej z seciną kozaków.

Petersburg. — Członek rady państwa, senator Charitonow, mianowany został kontrolerem państwowym, z pozostawieniem go na stanowisku członka rady i senatora.

Odesa.—Generał-gubernator skazał na areszt trzymiesięczny 17 członków partyi „Mołodaja Wola".

Na ul. Arnauckiej ciężko raniono wystrzałami z rewolwerów oficera Krawcowa. Trzech sprawców napadu aresztowano.

Tyflis.—W dn. 16 września wieczorem, do mieszkania gen.-majora Dołuchanowa wtargnęło sześciu uzbrojonych złoczyńców i poprzecinawszy druty telefoniczne, zażądało pieniędzy, spotkawszy się z odmową, ranili oni generała kindżałem w skroń. Na krzyk ranionego przybiegł deńszczyk i przechodzący podówczas przez ulicę oficer, którym udało się ująć dwóch złoczyńców; pozostali zbiegli.

Sewastopol.— Dnia 15 września zrana, trzech niewiadomych osobników, w mundurach oficerskich, wtargnęło do lokalu dyżurującej roty pułku brzeskiego i oznajmiło żołnierzom, że oficerowie zostali uwięzieni, a dowódca roty zabity, poczem zażądało od żołnierzy aby poszli uwolnić oficerów. Oficerowie dowiedziawszy się o tem wybiegli na podwórze, złoczyńcy przywitali ich wystrzałami, raniąc dowódcę batalionu Politjewa i dowódcę roty Nowikowa. Ten ostatni padając na ziemię kazał bić w bębny na alarm. Przestępcy rzucili się do wyjścia i zbiegli. Wysłana pogoń powróciła z niczem. Zaaresztowano kilka osób, podejrzewanych o udział w napadzie.

Wenecya (Ag. Stefani). — Kongres międzynarodowy, poświęcony debatom nad prawem morskiem, zakończył swoje prace i przesłał telegram gratulacyjny królowi Wiktorowi Emanuelowi.

Moskwa.—W dniu 15 września zrana na stacyi Moskwa II wykoleił się pociąg kuryerski, dążący z Sewastopola. Katastrofa wynikła z powodu złego ustawienia zwrotnicy. Lokomotywa i wagon bagażowy rozbite. Zabity maszynista Bogdanow, prowadzący pierwszą lokomotywę. Maszynista z drugiej lokomotywy, Kałasznikow i ober-konduktor Pawłow ciężko ranieni. Trzech pasażerów ranionych lekko.

Petersburg.—Minister Dworu Najwyższego telegrafuje w dn. 15 września: Dziś na jachcie Cesarskim „Gwiazda Polarna" Ich Cesarskie Moście wraz z Najdostojniejniejszemi Dziećmi przybyli do Pitkapas'u. Jacht stanął tutaj na kotwicy.

Odesa.—W dniu 14 września późnym wieczorem w różnych dzielnicach miasta niewiadomi sprawcy strzelali z rewolwerów. Na ulicy Targowej zabito Żyda; na ul. Chersońskiej wypadkowo ranioną została przechodząca 16-letnia dziewczynka oraz jakaś kobieta; na ul. Bulgarskiej raniono przechodzącą żonę stróża nocnego. Po przybyciu policyi porządek wszędzie został niezwłocznie przywrócony.

Warszawa. — U zbiegu ul. Mokotowskiej i Pięknej agenci wydziału ochrony zauważyli grono młodzieńców, którzy zamierzali dokonać aktu terorystycznego. Podczas wynikłej wymiany strzałów ranione zostały dwie przechodzące kobiety, z których jedna niosła dziecko na ręku. Jednego złoczyńcę ujęto.

Petersburg. — Ministerstwo oświaty zajęło się opracowaniem typu czteroklasowego średniego zakładu naukowego, przeznaczonego specyalnie dla przygotowania uczniów, którzy ukończyli szkoły miejskie, do wyższych zakładów naukowych. Odnośny projekt prawa wniesiony zostanie do Dumy już po otwarciu sesyi. Ministerstwo oświaty otwiera w tym roku bardzo wiele nowych szkół początkowych; w jednym tylko okręgu wileńskim postanowiono otworzyć około sześciuset szkół tego typu.

Ekaterynosław. — Dnia 15 września wieczorem dwóch rabusiów ograbiło na podwórzu domu Ignatowa, powracającego ze sklepu kasyera. Uciekających złoczyńców zauważył rewirowy i puścił się w pogoń za nimi, lecz padł ugodzony kulą.

Wiedeń.—W dniu 15 września w południe przybył tutaj Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z Wielką Księżną Maryą Pawłówną. Na spotkanie Dostojnych Gości udał się na dworzec cesarz Franciszek Józef, następca tronu Franciszek Ferdynand, rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwolskij, z małżonką, członkowie ambasady rosyjskiej z ks. Urusowym na czele, ambasador austryacki w Petersburgu Berthold i inni. Po przybyciu pociągu orkiestra, stojąca w pobliżu straży honorowej, wykonała rosyjski hymn narodowy. Cesarz Franciszek Józef i następca tronu Franciszek Ferdynand serdecznie witali Dostojnych Gości. Po wzajemnem przedstawieniu członków świt, cesarz wraz z Wielką Księżną odjechał otwartym powozem, a za nimi udał się Wielki Książę z następcą tronu. Nader liczny tłum owacyjnie witał przybyłych. W Burgu parę Książęcą witała arcyksiężna Marya Anunciata.

Paryż (Ag. Havasa). — W Oranie stwierdzono 6 wypadków zasłabnięcia na dżumę. Port uznano za nawiedzony przez dżumę. Wszystkie statki wojenne z pośpiechem opuszczają Oran.

Hummelshain. — Książę Sasko-Altenburski obchodził w dniu 16 września sześćdziesięcioletni jubileusz służby w wojsku. Delegacye pułków pruskich, których książę jest szefem, składały mu życzenia. Cesarz Wilhelm mianował księcia generał-pułkownikiem.

Bern. — Przybył tutaj król syamski. Wieczorem tegoż dnia król wyjechał do Rzymu.

Berlin (Ag. Wolfa). — „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" między innemi zapewnia że o ogólnem politycznem znaczeniem konwencyi angielsko - rosyjskiej świadczyć będą jej wyniki. Co się zaś tyczy interesów ekonomicznych Niemiec w Persyi, to one w żadnym razie nie będą na szwank wystawione.

Haaga.— Na posiedzeniu konferencyi pokojowej w Haadze z dnia 15 września, prezes Nelidow wygłosił mowę, w której scharakteryzował prace czwartej komisyi oraz osiągnięte rezultaty, głównie w kwestyach wzajemnego stosunku dwóch państw prowadzących wojnę, jakoteż stosunku ich do państw neutralnych. Podczas wojny na morzu Nelidow powiedział: „pewien odłam opinii może poddawać krytyce działalność naszą i zapewniać, że pracujemy nie na korzyść pokoju, jedynie zajmując się kwestyami, dotyczącemi wojny. Jednak wydawać taki sąd o znaczeniu prac naszych mogą tylko ludzie pozostający pod wpływem poglądów marzycieli i dobrodusznych teoretyków, nie odpowiedzialnych za swoje przekonania; osoby zaś obznajmione z temi kwestyami, do opracowania których powołana została konferencya, przyznać muszą, że ona spełniła swój obowiązek. Każdy delegat spełnił swój obowiązek nietylko względem swej ojczyzny, ale również przyczynił się do rozwiązania tak wielkiego zagadnienia, jak złagodzenie okropności wojny, wzajemne zbliżenie mocarstw i zacieśnienie między niemi stosunków opartych na sprawiedliwości i prawie. Na zakończenie prezes wyraził Martensowi, prezesowi czwartej komisyi i jego współpracownikom francuskim delegatem Fromageau na czele, szczerą wdzięczność w imieniu całej konferencyi. Mowę Nelidowa przyjęto gorącymi oklaskami.

Haaga. — Czwarta komisya konferencyi, która pod przewodnictwem prof. Martensa rozpatrywała różne kwestye, dotyczące prawa morskiego, ukończyła już swe prace.

Berlin. — „Vossische Zeitung" omawiając konwencyę angielsko-rosyjską pisze: „Niemcy nader spokojnie odniosą się do porozumienia, którego zapoczątkowanie należy do okresu prowadzenia polityki o izolacyi Niemiec; od tego czasu zaszły zmiany, pomiędzy Anglią i Niemcami nastąpiło zbliżenie. Przyszłość pokaże, o ile, wprowadzenie w życie konwencyi dotyczyć będzie jakichkolwiek interesów Niemiec.

Sant-Chamond (Departament Loary).— Na zebraniu socyalistów okręgu wyborczego minister Briand zaznaczył, że nie należy mięszać socyalizmu z rewolucyą. Socyaliści gotowi są w każdym czasie bronić Francyi. Gdy zaś zagraża jej niebezpieczeństwo, byłoby występkiem odmówić jej obrony.

Bombay. — Gazety kalkuckie pochwalają traktat angielsko-rosyjski, oświadczając, że Anglia poświęciła wiele z uszczerbkiem swoich interesów, lecz niektóre ofiary są pożądane w interesach pokoju. Gazety bombajskie przeciwnie, potępiają surowo traktat dowodząc, że Anglia straciła wiele, a nic nie zyskała. Prasa krajowa nie zabiera głosu w sprawie konwencyi.

Paryż.—„Temps" uważa za najważniejsze dla Anglii postanowienia, dotyczące Afganistanu i wykazuje, że Rosya zrzekła się wszelkiego wpływu w Afganistanie i nic nie poświęca, lecz aprobuje tylko istniejącą sytuacyę, uznawaną jeszcze od czasów Gorczakowa przez dyplomacyę rosyjską.

Saint Chamond (Departament Loary).— Kontynując swe przemówienie, Briand powiedział: „przez gwałty klasa robotnicza nic nie osiągnie, a przeciwnie, tylko da powód do zastosowania środków reakcyjnych". Mowa przyjętą była gorąco. Zebranie jednogłośnie uchwaliło rezolucyę, odrzucającą teorye antypatryotyczne.

Oran. — Zanotowano dotychczas 16 wypadków zasłabnięcia na dżumę, z których 4 było śmiertelne. Istnieje przypuszczenie, iż dżuma została przeniesiona przez parostatek, przybyły z Indyi.

Bardelách. — Ekspres wschodni zetknął się z pociągiem pospiesznym. Lokomotywa ekspresu rozbita; tender i dwa wagony sypialne silnie uszkodzone, zabity maszynista, ranni: nadkonduktor i kilku podróżnych. Ruch został wznowiony dopiero pod wieczór dnia 16 września.

Wiedeń. — Przepędziwszy dz. 11 września w posiadłości Bertholda austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu, w jego zamku Buchloe, w Morawii, minister Izwolski z małżonką późno wieczorem powrócił do Wiednia. Dn. 15 września Izwolski przyjęty został na audyencyi przez cesarza Franciszka Józefa. Minister otrzymał order Św. Stefana i Wielkiego krzyża, a hr. Pahlen order Franciszka Józefa — wielkiego krzyża. Następnie minister przedstawił się Franciszkowi Ferdynandowi, a po audyencyi złożył wizytę wielkim książętom, wielkim księżnom i ministrom, oraz przybyłemu, do Wiednia Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi i Wielkiej Księżnie Maryi Pawłownie. O g. 6-ej wieczorem Izwolskiego odwiedził baron Aerenthal.

Giełda petersburska.

17 września 1907 r.

4% Państwowa renta	$71^{3}/_{8}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	369
" " 1866 r.	269
5% obl. prem. Szlach. Banku	$224^{1}/_{2}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	378
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	—
" 1-a Odlewni stali „Sormowo"	$154^{1}/_{2}$
" Bransk. Relsk. Fab.	107
" Putiłowsk.	$95^{3}/_{4}$
" Bakińsk. T-a Naftow.	529
" Naft. T-a Br. Nobel.	—
" Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	155
" Petersb. Prywat. i Komm.	138½
" 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
" „Hartman"	240
5% Pożyczka 1905 r.	92
" " 1906 r.	$87^{7}/_{8}$
5% świadectwa włościańskie	$79^{7}/_{8}$

Usposobienie z funduszami państwowymi mocne, z papierami hypotecznymi i premiówkami spokojne, z dywidendowymi mocne.

Absenteizm.

Prasa rosyjska nie przestaje analizować przerażającego absenteizmu społeczeństwa rosyjskiego na punkcie wyborów. Stara się ona wyjaśnić przyczyny tego zjawiska i jego znaczenie.

«Najbardziej jaskrawą, rzucającą się w oczy przyczyną — pisze «Riecz» — są te mechaniczne środki zapobiegawcze, które zostały zastosowane przez nową ustawę wyborczą, ten podział zjazdów, zmniejszenie ilości okręgów wyborczych, wyznaczanie zjazdów na dnie, świadomie niedogodne dla danej kategoryi prawyborców i t. p.»

Istotne jednak przyczyny absenteizmu, zdaniem organu kadeckiego, są bardziej skomplikowane i głębsze. Po nadzwyczajnem napięciu życia politycznego ostatnich dwóch lat musiała nastąpić reakcya. Społeczeństwo rosyjskie przemęczyło się polityką.

«Masy—stwierdza «Riecz»— rzeczywiście nie chcą zajmować się polityką; pragną one spokoju, chcą oddać się swym sprawom osobistym, gotowe są zobojętnieć na punkcie problematów politycznych, nawet zobojętniały...».

Mimo to jednak „Riecz“ nie poddaje się pesymizmowi

«...dopóki brak elementarnych warunków politycznych bić je będzie po obojętności i dążeniach do życia spokojnego, dopóty nie zniknie ten nastrój, który w milczeniu podsyca siły opozycyi. W takiej obojętności nie znajdzie punktu oparcia anarchia rządu i związany z nią system. Nastrój ten ogarnia i cenzusowe, z istoty swej konserwatywne, warstwy społeczeństwa. Na tem może kark skręcić i taka mądra i chytra mechanika, jak ustawa wyborcza z dn. 3 czerwca».

„Russk. Wied.“ upatrują przyczynę absenteizmu w «braku zaufania do trwałości trzeciej Dumy“ w obawie, że i ona będzie rozwiązaną, jak i dwie poprzednie».

głównie jednak w zagmatwanym mechanizmie ustawy wyborczej, w którym zoryentować się przeciętnemu obywatelowi jest nadzwyczaj trudno.

„Now. Wr.“ przyczyny te widzi, oczywiście, gdzieindziej:

«Czy taka niebywała obojętność—pisze ono—nie da się wytłómaczyć po pierwsze tem, że na kierowników stronnictw umiarkowanych dostali się ludzie bez woli i bez indywidualności, chociaż i z wielkiemi pretensyami, a te pretensye i chęć odegrania pierwszorzędnej roli odpychają od nich ludzi czynnych i energicznych, powtóre zaś, tem, że u nas nie utworzyło się dotychczas o tyle o ile sympatyczne stronnictwo polityczne, którego program i kierownicy wzbudzaliby zaufanie większości prawyborców. Czas, już dawno czas na zorganizowanie nowego stronnictwa, inaczej bowiem burszowaniu kadetów końca nie będzie.

(sk.)

Z życia prowincyi.

Korzec, *15 września.*

Rozpoczęcie roku szkolnego.

Miejscowy ksiądz proboszcz jeszcze przed dwoma tygodniami ogłosił po kazaniu parafianom, kiedy mianowicie rozpoczną się lekcye w koreckiej katolickiej polskiej szkole i dlatego dnia 3 września w kościele zebrało się dosyć dziatwy wraz z nauczycielkami i rodzicami swymi. O godzinie 10 rozpoczęła się Msza św. Po Mszy św. nasz proboszcz przemówił do nauczycieli, jaki to zaszczytny biorą na siebie obowiązek oświecenia umysłów dziatwy, obowiązek trudny i odpowiedzialny wobec Boga, społeczeństwa, rodziców i samych dzieci. Zwrócił się do dziatek. Przedstawił im, jaki to czas drogi w szkole, z każdej więc chwili muszą one korzystać. Rodziców prosił, aby dołożyli wszelkich starań, by dziatki poza szkołą nie marnowały czasu, a uczyły się lekcyi. Zakończył ksiądz proboszcz swoje przemówienie wezwaniem Ducha świętego *Veni Creator*.

Po tem nabożeństwie wprost dziatki udały się do szkoły i tam rozpoczęły rok szkolny. Obecnie w szkole we wszystkich trzech oddziałach jest 57 dzieci, ale liczba codzień się powiększa. Zamożniejsi rodzice sami płacą za naukę swych dzieci (miesięcznie 1 rb. 50 kop.), a za biedne dzieci—ziemianie nasi wraz z inteligencyą.

Personel nauczycielski w tym roku nieco się powiększył, bo oprócz ks. Ignacego Lojoli Waborskiego i trzech panien Endruhajtys, z których panna Zofia jest dyrektorką tej szkoły, należą: panna Ida Szubichowska i p. Apolonia Wojewódzka z Warszawy.

Korczanin.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów.)

— **Pracownicy cukrowni Kiernasowieckiej**, na Podolu, dla uczczenia złotych godów JWJW Feliksa i Emilii z hr. Łubieńskich hrhr. Sobańskich, złożyli na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej trzysta rubli, w przekonaniu, że dar ten będzie miłym Jubilatom i pożytecznym dla naszej oświaty.

— **Podpalenie mostu**. W nocy na d. 16 września nieznajomi jacyś podpalili most drewniany na odnodze kolejowej Korsuń—Lebedino—cukrownia. Spaliła się część pokrycia mostu.

— **Rozbicie się pociągu**. W dn. 16 września zrana na st. Trościaniec pociąg towarowy wpadł z taką szybkością, że przeleciał stacyę, rozbił zakończenie toru ślepego i spadł z nasypu. Ofiar w ludziach nie było. Parowóz i wagony są mocno uszkodzone.

— **Z pow. radomyskiego** donoszą, że we wsiach Horodyszczach i Baranówce wybuchła szkarlatyna. Epidemia ogarnęła wiele wsi, należących do miejscowego rewiru lekarskiego, to też jeden lekarz bezwarunkowo nie może sam sobie dać z nią rady.

— **Pow. berdyczowski**. W dn. 12 września banda rabusiów zabiła dzierżawcę Zaleskiego, mieszkającego w pobliżu Pohrebyszcz, a powszechnie uchodzącego za człowieka bardzo bogatego. Napad urządziła przypuszczalnie ta sama banda, która dwukrotnie już napadała na st. «Roś». Parę razy próbowano robić obławę na zbójów, ale znaleziono tylko ich legowisko, oni zaś sami zdołali w porę umknąć.

— W dn. 7 września w pobliżu m. Rajgródka, uriadnicy Słobodianiuk i Irgizow, zaaresztowali przy pomocy strażników — według informacyi «Wiest. Woł.»—ważnych i dawno poszukiwanych przestępców. Jechali oni wozem znanego koniokrada S. Korzeniewskiego. Ogółem przestępców jest pięciu: M. Lizunow, pozbawiony praw A. Iwanow, I. Starowojtow, I. Kolesnik i M. Rosiowieckij. Przy Lizunowie i Starowojtowie znaleziono 2 rewolwery i 30 nabojów. Liznnow próbował się bronić, ale w porę rozbroił go strażnik Wasiljew, który mu wyrwał z rąk rewolwer.

— **Berdyczów**. «Kijewskaja Myśl» donosi, że w celu obrad nad sytuacyą, wytworzoną przez lokaut właścicieli aptek, zwołano 5 zebranie farmaceutów. Lokaut trwa już dwa miesiące i w aptekach pracują osoby niefachowe, wydając lekarstwa podejrzanej jakości. Zebranie postanowiło zażądać po raz ostatni od właścicieli aptek ustanowienia sądu polubownego, a jeśli ci się nie zgodzą, w takim razie farmaceuci zwrócą się do inspekcyi lekarskiej z prośbą o pomoc.

— Dnia 12 września w zarządzie miejskim otrzymano uwiadomienie kijowskiego zarządu gubernialnego o zatwierdzeniu radnych berdyczowskiej rady miejskiej A. Domańskiego i A. Kulczyckiego, pierwszego jako prezesa, drugiego jako kandydata na ten urząd. Pp. Domański i Kulczycki byli wybrani na nadzwyczajnem zebraniu radnych nowej rady, która odbyła się w pierwszych dniach sierpnia. «Wiestnik Wołyni» pisze, że wobec zatwierdzenia prezesa, naznaczone będą zapewne niezadługo i wybory prezydenta miasta i członków zarządu. Wybory te odbędą się przypuszczalnie dn. 18 września w czasie zebrania rady miejskiej.

— **Statystyka podpaleń**. «Podolia» podaje dane statystyczne co do podpaleń, które miały miejsce w drugiej połowie czerwca w gub. podolskiej. W okresie tym były 23 wypadki poszczególne podpaleń. Ogólna suma strat, spowodowanych pożarami wynosi 102,600 rb. 15 pożarów miało miejsce u właścicieli ziemskich, którzy ponieśli 95 tys. rb. straty. Palono im głównie słomę i budynki gospodarskie. Oprócz tego było jeszcze około 8 pożarów, przyczyna których nie została wyjaśniona.

— **Zabronienie «kuczek»**. «Kijewskija Wiesti» donoszą, że w miasteczku Wońkowcach w gub. podolskiej, «uriadnik» Nazarenko zabronił Żydom budować «kuczki» (namioty z zielonych gałęzi), powołując się na jakiś okólnik. Strażnik, spełniając rozkaz «uriadnika», chodził po domach żydowskich i rozrzucał «kuczki».

— **Zamknięcie filii pocztowej**. Została zamknięta czasowa filia pocztowa we wsi Szubkowie w gub. wołyńskiej w pow. rówieńskim.

— **Fałszywe monety**. «Wiestnik Wołyni» donosi, że pojawiły się w obfitości fałszywe rublówki i półrublówki. Mają to być podobno fabrykaty berdyczowskie. Najczęściej pieniądze fałszywe dostają się konduktorom tramwajów, którzy nie mają czasu dokładnie obejrzeć otrzymywanych pieniędzy.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.